Sanah, No sory

Był taki czas, że zabolało raz
Ty zniknąłeś, gdy się stało jasno
Słuchałam łez, nie obeszło się bez
Czułam jak dookoła gwiazdy gasną
Mówiłeś mi do końca moich dni
Będą wciąż unosić się amory
Pięścią o stół, nie mogłam dłużej już
Musiałam sobie pójść, no sory

Niby ok
Powinno być mi lżej
Gdy tu wszędzie tylko przyjaciele
By złapać tlen, uciekam sobie hen
Gdzie w szampanie ciągle są kąpiele
Trochę mi wstyd na każdą małą myśl
Gdy wspominam smutne te wieczory
Nie mam gdzie iść, nie działa na mnie nic
Tak już musi być
No sory

I wołają mnie
I wołają mnie
Te wspomnienia w moje głowie nie przestają tańczyć
I wołają mnie
I wołają mnie
Mówią, że ja nigdy, nigdy nic nie będę znaczyć

I wołają mnie
I wołają mnie
Te wspomnienia w moje głowie nie przestają tańczyć
I wołają mnie
I wołają mnie
Mówią, że ja nigdy, nigdy nic nie będę znaczyć
nigdy nic nie będę znaczyć

I wołają mnie
I wołają mnie
Te wspomnienia w moje głowie nie przestają tańczyć
I wołają mnie
I wołają mnie
Mówią, że ja nigdy nigdy nic nie będę znaczyć

I wołają mnie
I wołają mnie
Te wspomnienia w moje głowie nie przestają tańczyć
I wołają mnie
I wołają mnie
Mówią, że ja nigdy nigdy nic nie będę znaczyć
nigdy nic nie będę znaczyć
nigdy nic nie będę znaczyć
nigdy nic nie będę znaczyć